

*Sygn. akt XII Ga 154/16*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2016r.

**Sąd Okręgowy w Krakowie XII Wydział Gospodarczy – Odwoławczy** w następującym składzie:

Przewodniczący- Sędzia: SO Janusz Beim

Sędzia: SO Beata Kozłowska

Sędzia: SO Michał Niedźwiedź

Protokolant: sekretarz sądowy Rafał Bielski

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2016r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej w W.

przeciwko R. P.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez stronę powodową

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 8 grudnia 2015r. sygn. akt V GC 570/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 1.200,00 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt XII Ga 154/16

## UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) spółka akcyjna w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego R. P. kwoty 12.320,04 zł wraz z należnymi odsetkami i kosztami procesu. Uzasadniając swoje żądanie, strona powodowa podała, że na jej rzecz prowadzona była egzekucja przeciwko spółce (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. Egzekwowane należności wynikały z treści nakazu zapłaty wydanego przeciwko tej spółce. Egzekucja okazała się nieskuteczna, co zostało stwierdzone postanowieniem o umorzeniu postępowania egzekucyjnego wydanym przez komornika. Strona powodowa wskazała na zasady wynikające z treści art. 299 ksh i stwierdziła, że pozwany w czasie powstania zobowiązania spółki był prezesem zarządu dłużnej spółki. Dlatego też żądanie skierowane wobec pozwanego jest uzasadnione.

Nakazem zapłaty wydanym w dniu 19 lipca 2013 r. w postępowaniu upominawczym uwzględnione zostało żądanie strony powodowej w całości.

Pozwany, po przywróceniu terminu do wniesienia sprzeciwu, wniósł w sprzeciwie o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz należnych kosztów procesu. Z ostrożności procesowej zgłosił zarzut przedawnienia roszczenia. W uzupełnieniu sprzeciwu zarzucił, że nakaz zapłaty wydany przeciwko spółce dotyczył należności wymagalnych kolejno w dniach 15 kwietnia i 12 sierpnia 2010 r. Pozwany zarzucił, że nie pełnił funkcji prezesa zarządu dłużnej spółki, kiedy zobowiązania powstały i stały się wymagalne, bowiem w dniu 31 grudnia 2008 r. złożył rezygnację z funkcji skierowaną do jedyne go wspólnika dłużnej spółki, tj. (...) S.A. Nadto pozwany podniósł, że wielokrotnie domagał się, aby dokonano stosownych zgłoszeń do rejestru sądowego. Wskazał przy tym pozwany na stanowiska prezentowane w judykaturze, a odnoszące się do zasad odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Nadto pozwany zarzucił, że dłużna spółka posiada majątek do którego można skierować egzekucję.

W replice na sprzeciw strona powodowa podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko zarzucając w szczególności, że pozwany nie złożył skutecznej rezygnacji z funkcji. Strona powodowa wskazała przy tym na stanowisko judykatury odnoszące się do kwestii składania rezygnacji z funkcji przez członków zarządu spółek kapitałowych.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu oddalił powództwo (pkt I wyroku) i zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego należne koszty procesu (pkt II wyroku). Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie sąd I instancji przedstawił niesporny w istocie stan faktyczny. Ustalił sąd, że od 2005 r. jedynym (...) spółki (...) była spółka (...) S.A. Pozwany został ujawniony jako prezes zarządu w rejestrze sądowym w dniu 13 stycznia 2006 r. W dniu 26 kwietnia 2006 r. pozwany dokonał zamówienia świadczenia usług reklamowych przez stronę powodową. (...) miały być emitowane w latach 2009 i 2010.

Ustalił sąd I instancji, że w dniu 31 grudnia 2008 r. pozwany złożył na ręce jedyne go wspólnika rezygnację z zajmowanego stanowiska, a następnie pisemnie zwracał się do wspólnika o dokonanie stosownych zmian w rejestrze sądowym.

Podkreślił sąd I instancji, że spór w istocie koncentrował się wokół skutków prawnych złożone go oświadczenia pozwanego o rezygnacji z funkcji prezesa zarządu.

W swojej ocenie prawnej sąd I instancji wskazał na regulacje art. 299 ksh. Sąd I instancji wskazał nadto na stanowiska prezentowane w doktrynie i judykaturze, podkreślając charakter odpowiedzialności członka zarządu w myśl art. 299 ksh (odpowiedzialność odszkodowawcza) oraz podkreślając, że kwestia wymagalności zobowiązania spółki ma znaczenie dla ewentualnej odpowiedzialności członka zarządu, w szczególności, gdy taki członek zarządu utracił swój status i nie miał wpływu na decyzje spółki, np. w kwestii zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Nie można również w ocenie sądu I instancji przyjmować, że członek zarządu powinien doprowadzać do regulowania jeszcze niewymagalnych zobowiązań spółki. Sąd I instancji wskazując na dorobek doktryny, jak też niejednolite stanowisko judykatury odnoszące się do skuteczności złożone go rezygnacji przez członka zarządu spółki kapitałowej, stwierdził, że pozwany w dniu 31 grudnia 2008 r. skutecznie złożył rezygnację. Sąd podkreślił, że nie można przyjmować jednego modelu skutecznej rezygnacji, jak też nie jest prawidłowa sytuacja, w której dana osoba zmuszona byłaby do pełnienia tej funkcji, co prowadziłoby do przyjmowania fikcji dalsze go pełnienia funkcji. W ocenie sądu I instancji złożone go rezygnacja na ręce jedyne go wspólnika, była w pełni skuteczna, w tym również w świetle art. 210 § 1 ksh i art. 227 § 2 ksh. Powyższa konstatacja sądu I instancji stanowiła zasadniczą przyczynę oddalenia żądania strony powodowej.

Strona powodowa, w apelacji od wyroku zarzuciła naruszenie;

- art. 202 § 4 i 5 ksh w zw. z art. 38 i 61 kc poprzez bezpodstawne uznanie, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może złożyć oświadczenie o rezygnacji z pełnienia funkcji wspólnikowi lub wspólnikom tej spółki;

- art. 299 ksh poprzez uznanie, że dla odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zobowiązania tej spółki ważna jest wymagalność tych zobowiązań, a nie ich powstanie czy istnienie w trakcie sprawowania funkcji przez członka zarządu.

Podnosząc powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu swojej apelacji strona powodowa przede wszystkim wskazała na bogaty dorobek judykatury odnoszący się do problematyki wymagalności zobowiązania spółki i skuteczności składania rezygnacji z funkcji członka zarządu. Strona powodowa wskazała również na poglądy prezentowane w doktrynie, a odnoszące się do wskazanej problematyki.

Po wniesieniu apelacji, strona powodowa wskazała nadto na fakt wystąpienia przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do Izby Cywilnej o podjęcie uchwały w przedmiocie skuteczności składania oświadczeń o rezygnacji z funkcji w zarządzie spółek kapitałowych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie na jego rzecz należnych kosztów postępowania.

Przed rozpoznaniem apelacji strona powodowa w piśmie procesowym z dnia 31 marca 2016 r. wskazała na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r., sygn. III CZP 89/15, a w piśmie z dnia 8 kwietnia 2016 r. wskazała na treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r. sygn. III CZP 84/15.

***Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy zważył co następuje;***

***Apelacja jest nieuzasadniona.***

Słusznie wskazał sąd I instancji, że zasadniczy spór koncentruje się na zagadnieniu oceny skuteczności złożonej przez pozwanego w dniu 31 grudnia 2008 r. rezygnacji z funkcji prezesa zarządu. Podkreślenia wymaga, że obowiązkiem sądu zarówno pierwszej jak i drugiej instancji jest ocena skuteczności czynności rezygnacji na dzień jej składania. Nie budzi bowiem wątpliwości w doktrynie prawa handlowego i cywilnego, że skuteczna rezygnacja działa ex nunc, nie wymaga wyrażania zgody przez inny podmiot np. spółkę.

Zrozumiałym jest, że strona powodowa wnosząc apelację wskazuje w szczególności na stanowisko zawarte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r. (sygn. III CZP 89/15). Zgodnie z treścią tezy wskazanej uchwały, oświadczenie członka zarządu spółki kapitałowej o rezygnacji z tej funkcji jest składane – z wyjątkiem przewidzianym w art. 210 § 2 i art. 379 § 2 ksh – spółce reprezentowanej w tym zakresie zgodnie z art. 205 § 2 lub 373 § 2 ksh.

Sąd Okręgowy w tym składzie nie kwestionuje zasadności takiego stanowiska Sądu Najwyższego (jakkolwiek przedstawiciele doktryny już sygnalizują pewne zastrzeżenia; por. Tomasz Szczurowski; Tryb rezygnacji z mandatu członka zarządu spółki kapitałowej, w Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego, wrzesień 2016, Nr 9 s. 29 i nast.). Wskazana uchwała Sądu Najwyższego niewątpliwie przyczyni się do ujednoczenia wykładni i stosowania prawa i może przyczynić się do uporządkowania praktyki w zakresie sposobu składania oświadczeń o rezygnacji z funkcji i oceny skuteczności takich oświadczeń. Należy jednak już w tym miejscu zaznaczyć, że w uzasadnieniu powyższej uchwały wskazuje się na problemy, które w praktyce mogą mieć miejsce. W uzasadnieniu uchwały znalazły się również stwierdzenia, które mogą budzić kontrowersje, jednakże niniejsze uzasadnienie nie może być miejscem na szerszą analizę tych zagadnień.

Jak zaznaczono wcześniej, ocena czynności rezygnacji jedynego członka zarządu spółki dokonana w dniu 31 grudnia 2008 r., nie może być dokonana jedynie przez pryzmat treści samej publikowanej tezy wymienionej uchwały Sądu Najwyższego. Podkreślenia wymaga, że powyższa uchwała została podjęta z uwagi na skierowane do Sądu Najwyższego pytanie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, a samo pytanie było skierowane stosownie do zasady wynikającej z treści art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. Na użytek niniejszego uzasadnienia wyroku zbędnym jest przytaczanie argumentów, jakie w uzasadnieniu pytania przytoczył Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Dość powiedzieć, że właśnie rozbieżność wykładni przepisów, rozbieżności w poglądach prezentowanych w doktrynie

i judykaturze w zakresie sposobu i skuteczności składania rezygnacji z funkcji w organach osób prawnych (praktyczna doniosłość tego zagadnienia przejawiała się głównie w kontekście funkcjonowania spółek kapitałowych) stanowiła przesłankę do skierowania powyższego pytania.

Zbędnym jest również przytaczanie wskazanych przez stronę powodową konkretnych stanowisk prezentowanych w poszczególnych orzeczeniach Sądu Najwyższego i innych sądów.

W uzasadnieniu pytania skierowanego do Sądu Najwyższego wskazano na trzy dominujące stanowiska w judykaturze i doktrynie;

- stanowisko, zgodnie z którym rezygnacja powinna być złożona członkowi zarządu lub prokurentowi
- stanowisko, zgodnie z którym rezygnacja powinna być złożona radzie nadzorczej lub pełnomocnikowi powołanemu uchwałą zgromadzenia wspólników (akcjonariuszy)
- stanowisko, zgodnie z którym rezygnacja powinna być złożona organowi uprawnionemu do powoływania członków zarządu (tzw. zasada lustra).

Również w doktrynie wskazuje się na rozbieżne poglądy, rozbieżne stanowiska sądów powszechnych i Sądu Najwyższego (por. Piotr Pinior; Rezygnacja członka organu spółki kapitałowej, Przegląd Prawa Handlowego, czerwiec 2015 r. i podana tam literatura oraz orzecznictwo, Paweł Popardowski, Rezygnacja piastunów spółek kapitałowych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Glosa nr4/2016 r.). Sąd Okręgowy w pełni podtrzymuje swoje stanowisko prezentowane w uzasadnieniu postanowienia z dnia 9 kwietnia 2014 r. (sygn. XII Ga 597/13) zgodnie z którym, badanie skuteczności złożonej rezygnacji przez członka zarządu spółki kapitałowej powinno cechować się adekwatnym rygoryzmem, powinno uwzględniać fakt, że rezygnacja dotyczy organu uprawnionego i zobowiązanego do reprezentacji osoby prawnej. Taka ocena musi również uwzględniać słuszne uprawnienie członka zarządu do złożenia oświadczenia o rezygnacji, jak i mieć na uwadze słuszny interes spółki i ewentualnych wierzycieli spółki. Zatem nie można przesądzać o skuteczności złożonej rezygnacji bez należytego, wszechstronnego rozważenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

Należy również brać pod uwagę, akcentowany zarówno w uzasadnieniu pytania, jak i w uzasadnieniu uchwały, aspekt interesu osoby składającej rezygnację. Nie można bowiem podzielić stanowiska, że dana osoba musi pełnić obowiązki piastuna organu osoby prawnej wbrew własnej woli.

W tym kontekście należy postawić pytanie, czy pozwany, składając rezygnację „na ręce” jedyne go wspólnika dłużnej spółki, uczynił wszystko co należało, aby taką rezygnację złożyć skutecznie. W ocenie Sądu Okręgowego odpowiedź na tak postawione pytanie musi być pozytywna.

W chwili składania oświadczenia o rezygnacji z dnia 31 grudnia 2008 r. jedynym wspólnikiem dłużnej spółki była spółka (...) S.A. Oświadczenie o rezygnacji odebrał prezes zarządu tej spółki. Zgodnie z treścią art.156 ksh, w spółce jednoosobowej jedyny wspólnik wykonuje wszystkie uprawnienia przysługujące zgromadzeniu wspólników zgodnie z przepisami niniejszego działu, czyli również uprawnienia przewidziane w art. 201 § 4 ksh (powoływanie i odwoływanie członków zarządu). W czasie składania rezygnacji przez pozwanego prezentowane były w doktrynie i judykaturze poglądy, że można skutecznie złożyć rezygnację na ręce organu uprawnionego do powołania zarządu (tzw. zasada lustra - por. uzasadnienie pytania Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, uzasadnienie uchwały z dnia 31 marca 2016 r., uzasadnienie uchwały z dnia 7 kwietnia 2016 r. III CZP 84/15 i wskazany tam dorobek judykatury; oraz P. Pinior: Rezygnacja ... j.w. i podana tam literatura). Zatem pozwany składając w dniu 31 grudnia 2008 r. oświadczenie o rezygnacji z funkcji jednemu wspólnikowi spółki, który zgodnie z regulacjami ustrojowymi stanowił zarazem zgromadzenie wspólników tej spółki, miał prawo pozostawać w przekonaniu, że zgodnie z przyjmowanymi wówczas rozwiązaniami kwestii rezygnacji w doktrynie i judykaturze, złożył skutecznie rezygnację z zajmowanej funkcji. Nadto, pozwany miał podstawy pozostawać w przekonaniu, że interes spółki również został należycie zabezpieczony. W tym kontekście nie ma racji strona apelująca, że ten sposób rezygnacji naruszał tzw. zasadę reprezentacji biernej.

Skoro wówczas dopuszczalna była w świetle doktryny i judykatury taka forma założenia rezygnacji, to pozwany uczynił zadość tym wymogom. Byłoby również sztuczną i zbędną konstrukcją, aby pozwany, będący wówczas jedynym członkiem zarządu, zwracał się do jedynego wspólnika o ustanowienie pełnomocnika, w myśl zasady wynikającej z treści art. 210 § 2 ksh, a to w celu złożenia na ręce tak ustanowionego pełnomocnika rezygnacji.

Podkreślenia wymaga, że zarówno Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w uzasadnieniu swojego pytania, jak i Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojej uchwały, wskazują na konieczność równoważnego podejścia do elementarnego prawa członka zarządu do złożenia rezygnacji (por. zamieszczone w uzasadnieniu uchwały stwierdzenie; „jakiegokolwiek ograniczenie możliwości rezygnacji jest wykluczone”) oraz prawa spółki do umożliwienia jej w normalnym toku czynności do załatwienia kwestii nieobsadzonego należycie organu uprawnionego i zobowiązanego do reprezentacji spółki (Sąd Najwyższy wskazał na doniosłość konsekwencji jakie rodzą się dla spółki, a związanych ze złożeniem rezygnacji). Czynności podjęte przez pozwanego w dniu 31 grudnia 2008 r. w pełni prawa spółki zabezpieczyły.

Gdyby nawet hipotetycznie założyć, że nawet w roku 2008, tak złożona rezygnacja na ręce jedynego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mogła odnieść skutku (z czym Sąd Okręgowy w tym składzie, przy uwzględnieniu argumentacji wyżej przedstawionej i przy uwzględnieniu wówczas zajmowanego stanowiska przez judykaturę i doktrynę, się nie zgadza), to również teza, jak i uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r. dostarczają wystarczających argumentów za przyjęciem, że pozwany rezygnację złożył skutecznie. Należy bowiem zauważyć, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojej uchwały wskazuje również na problemy, jakie w praktyce mogą zaistnieć, w związku ze składaniem rezygnacji przez piastunów organów osób prawnych.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały, po rozważaniach dotyczących zasad reprezentacji, zasad i sposobów składania oświadczeń woli, omówieniu istoty reprezentacji biernej, po przedstawieniu argumentacji przemawiającej za trafnością publikowanej tezy, zamieścił również rozważania odnoszące się do specyficznych sytuacji, takich np. jak:

- złożenie rezygnacji przez członka zarządu jednoosobowego
- złożenie rezygnacji przez ostatniego członka zarządu
- złożenie rezygnacji jednocześnie przez wszystkich członków zarządu wieloosobowego.

W ocenie Sądu Okręgowego, ta część rozważań Sądu Najwyższego dobitnie świadczy o tym, że do kwestii skuteczności i sposobu złożenia rezygnacji z funkcji należy podchodzić z uwzględnieniem specyfiki określonej sytuacji. Sąd Najwyższy w przytoczonym uzasadnieniu uchwały stwierdził, że nie ma uzasadnionych przeszkód wykonywanie reprezentacji biernej spółki w przypadkach złożonego na piśmie lub w postaci elektronicznej oświadczenia o rezygnacji z funkcji jedynego członka zarządu lub wszystkich członków zarządu rezygnujących jednocześnie, przez samego tego członka zarządu, który złożył rezygnację. W ocenie Sądu Najwyższego nie jest przekonujący w tym kontekście argument o zagrożeniu interesu spółki, czy też bezpieczeństwa obrotu. Sąd Najwyższy stwierdził zarazem, że interes osoby wchodzącej w skład zarządu w rozpatrywanym przypadku, przejawia się przede wszystkim w umożliwieniu tej osobie rezygnacji, niepodlegającej ograniczeniom i utrudnieniom, a interes spółki - w uzyskaniu o tym informacji pozwalającej podjąć niezbędne działania uzasadnione rezygnacją, w szczególności zainicjowanie powołania nowego członka zarządu oraz spowodować dokonanie wpisu zmiany w składzie zarządu w rejestrze. Jak stwierdził Sąd Najwyższy „w normalnym układzie stosunków interesy te nie kolidują ze sobą; przeciwnie ich realizacja może i powinna przebiegać harmonijnie”.

Powyższe stanowisko Sądu Najwyższego zasadza się zapewne na kluczowym założeniu wyartykułowanym wprost, mianowicie na założeniu, że mamy do czynienia z „normalnym układem stosunków”. Abstrahując od bliższej analizy tego założenia i trafności wniosków, jakie w oparciu o nie wywiódł Sąd Najwyższy, należy podkreślić, że w praktyce problem skuteczności rezygnacji członka zarządu z zajmowanej funkcji pojawia się przede wszystkim w sytuacji „anormalnych układów stosunków” - pojawia się najczęściej w sytuacji zaprzestania działalności spółki, zadłużenia spółki i np. oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości, w sytuacji skonfliktowania w gronie wspólników, w sytuacji braku zainteresowania działalnością spółki przez wspólników, w sytuacji skonfliktowania w samym zarządzie,

pomiędzy jego członkami, czy też konfliktu między organami spółki, np. między radą nadzorczą a zarządem itp. W „normalnym układzie stosunków” zazwyczaj w ogóle nie pojawia się problem rezygnacji z funkcji lub problem ze stwierdzeniem skuteczności takiej rezygnacji.

Powyższa konstatacja nie zmienia jednak faktu, że dostrzeżone przez Sąd Najwyższy specyficzne sytuacje, muszą być uwzględniane przy formułowaniu oceny skuteczności lub nieskuteczności, złożonej rezygnacji. Przekładając powyższe na niniejszy stan faktyczny zaistniały w sprawie, pozwany dokonał w dniu 31 grudnia 2008 r. rezygnacji zgodnie z dopuszczoną przez Sąd Najwyższy możliwością, bowiem był w chwili jej składania jedynym członkiem zarządu. Nadto o rezygnacji powiadomił organ uprawniony do zainicjowania niezbędnych działań „w normalnym układzie stosunków” czyli zgromadzenie wspólników. Z kolei takie zawiadomienie i sposób rezygnacji, jak zaznaczono już wcześniej, było wówczas dopuszczalne w judykaturze i doktrynie.

Skuteczności powyższej rezygnacji przez pozwanego nie podważa fakt, że oświadczenie było złożone nie w siedzibie spółki, a w siedzibie jedyne go wspólnika, co zdaje się akcentować strona apelująca, a co niewątpliwie znajduje uzasadnienie w stanowisku prezentowanym w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego. W ocenie Sądu Okręgowego ta wadliwość w niniejszej, konkretnej sytuacji, nie ma żadnego znaczenia. Byłoby nadmiernym formalizmem, swoistą „sztuką dla sztuki” doszukiwanie się bezskuteczności złożonej rezygnacji w tym, że jedyny członek zarządu spółki nie złożył rezygnacji w siedzibie spółki, natomiast doręczył oświadczenie do rąk jedyne go wspólnika( tj . do rąk prezesa zarządu spółki akcyjnej , będącej jedynym wspólnikiem dłużnej spółki). Domaganie się złożenia rezygnacji w siedzibie spółki miałoby określone znaczenie w sytuacji wykazania, że rezygnujący członek zarządu nie respektował w ogóle prawa spółki do skutecznego zawiadomienia o rezygnacji.

Sąd Okręgowy stoi na stanowisku ,że dokonując oceny skuteczności rezygnacji członka zarządu spółki kapitałowej z pełnionej funkcji należy uwzględniać wszystkie istotne okoliczności sprawy. Ocena taka musi uwzględniać zarówno niekwestionowane prawo piastuna organu do złożenia rezygnacji , jak i musi uwzględniać interes spółki a i pośrednio interes wierzycieli. Oczywiście jest ,że taka ocena musi być dokonywana z uwzględnieniem podstawowych zasad związanych z istotą składania oświadczeń woli.

Sąd I instancji, jakkolwiek syntetycznie przedstawił swoje stanowisko w pisemnym uzasadnieniu, w żadnej mierze nie naruszył wskazanych w apelacji regulacji prawa materialnego, tj. art. 202 § 4 i 5 ksh w zw. z art. 38 i 61 kc.

Nie można również podzielić zarzutu strony apelującej, że sąd I instancji naruszył art 299 ksh w sposób wskazany w apelacji. Sąd I instancji niewątpliwie zaprezentował pogląd nawiązujący do kwestii wymagalności zobowiązania spoczywającego na dłużnej spółce, ale w kontekście zasad odpowiedzialności i charakteru odpowiedzialności członka zarządu. Sąd I instancji wskazał przy tym na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r. (sygn. III CZP 72/08). Sąd I instancji trafnie przyjął, że zamówienie świadczenia usług reklamowych zostało złożone w dniu 26 kwietnia 2006 r. Zgodnie z treścią tego zamówienia, płatność za reklamę miała następować każdorazowo po emisji reklamy. Jakkolwiek sąd I instancji nie wyartykułował tego wprost, to nie budzi wątpliwości, że z uwagi na zawarte w zamówieniu postanowienia, zobowiązanie spółki nie powstało w 2006 r. (czyli w okresie kiedy pozwany niewątpliwie pełnił funkcje w zarządzie dłużnej spółki). Zobowiązanie do zapłaty powstawało po emisji reklamy. Skoro emisja reklamy miała miejsce w 2010 r., a więc dwa lata po skutecznej rezygnacji z funkcji przez pozwanego, to w świetle zasad wynikających z treści art. 299 ksh, pozwany nie może ponosić za nie odpowiedzialności. Tym samym sąd I instancji orzekł prawidłowo, nie naruszając wskazanej w apelacji normy prawa materialnego tj art. 299 ksh.

Mając na uwadze powyższe apelacja podlegała oddaleniu w całości i dlatego orzeczono jak w pkt I wyroku (art. 385 kpc). O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do zasady wynikającej z treści art. 98 w zw. z art. 108 § 1 kpc (pkt II wyroku).

SSO Beata Kozłowska SSO Janusz Beim SSO Michał Niedźwiedź